

## Ars moriendi: droga do wieczności

Autor tekstu: **Brigita Žuromskaitė**

„Śmiercią nie trzeba się przejmować,  
bo póki żyjemy, to jej nie ma,  
kiedy zaś przyjdzie, wówczas nas już nie ma” [1].

Epikur

W każdej epoce można dostrzec zmieniający się stosunek człowieka wobec kresu życia ludzkiego [2]. Historia śmierci przekazuje wiele cennych informacji o światopoglądzie społeczności w różnych epokach. Jednak „(śmierć) ukazuje nam szczególnie zdeformowany obraz ludzi” [3] oraz ich styl myślenia.

Już od końca średniowiecza duchowieństwo zaczyna wprowadzać „model śmierci chrześcijańskiej”, który szczególnie będzie popularny w epoce Baroku, i zacznie się rozpadać w XVIII wieku [4].

Problem śmierci oraz stosunku człowieka wobec niej szczególnie staje się aktualny w okresie Odrodzenia. Znaczący wpływ na popularność tego tematu miał humanizm renesansowy, gdy ówczesni myśliciele zaczęli spostrzegać istotę ludzką jako jednostkę wolną oraz twórczą. Zastanawiali się oni także nad stosunkiem człowieka do otaczającego go świata, śmierci oraz Boga.

Nowożytne społeczeństwo zaczynało powoli wyzwalać się z „ciemności” wieków średnich oraz wkraczało na nowy szlak poznania siebie oraz otaczającego świata. Jak spostrzega T. Chrzanowski to właśnie w Renesansie pojawiła się „myśl o śmierci w jej bezpośrednim, fizycznym ujęciu” [5].

Pod względem rozwoju w myśli humanistycznej, Rzeczypospolita epoki nowożytnej nie wyróżniała się zbyt na tle innych państw Europy Zachodniej (np. literatura barokowa). S. Hermann na ten temat pisze, że:

„W polskiej literaturze barokowej, religijnej i świeckiej, wszędzie obecne są pytania wyrażone wprost i pośrednio na temat tego, czym jest świat ziemski, czym jest człowiek, czym jest jego życie doczesne, podległe zawsze niewoli zmysłów i niechybnej śmierci” [6].

O śmierci w ówczesnej twórczości literackiej możemy odnaleźć wiele wyobrażeń oraz poglądów. Jak zauważył M. Włodarski obraz finału ludzkiego życia był jednym z ulubionych wątków w ówczesnej sztuce oraz literaturze [7]. Wówczas „zwrot myśli ludzkiej ku sprawom śmierci miał charakter powszechny”, *ars moriendi* staje się wszechobecnym tematem w moralistycznych traktatach, jak i sztuk teatralnych, natomiast motyw *vanitas* jest powtarzającym się motywem w malarstwie [8].

Szczególnym szacunkiem wśród ówczesnych pisarzy duchownych cieszyły się prace św. Augustyna, Cyserona oraz Seneki, także często sięgano po cytaty z Nowego Testamentu, które autorzy wykorzystywali dla przybliżenia wiernym śmierci oraz wszystkich spraw z nią związanych (np. problem grzechu i pokuty, zbawienia i życia wiecznego, potępienia oraz męki w piekle oraz czyśćcu).

Po zapoznaniu się z pracami ówczesnych pisarzy można zauważyć dwojaki charakter podejścia do tematu śmierci. Przed oczami czytelnika z jednej strony powstaje ona jako okropna i niemająca litości dla żywota ludzkiego, z drugiej natomiast strony była „upragnioną”, bo „kładła kres naszemu wygnaniu” [9].

Warto zaznaczyć, że zgodnie z nauką głoszoną przez Kościół, to właśnie Chrystus umierając na krzyżu za nasze grzechy, odniósł zwycięstwo nad śmiercią, i od tego momentu staje się ona już nie końcem, ale początkiem życia wiecznego. Właśnie z tego powodu prawdziwy chrześcijanin powinien na nią oczekiwać z radością oraz nadzieją [10].

Należy ponownie przypomnieć dwóch uznanych filozofów, których ciekawił ten pełen tajemnic temat. Z rozważań Cyserona oraz Seneki wynika, że śmierć człowieka jest dążeniem do przeniesienia się do lepszego świata, także sposobem uwolnienia się od ziemskiego zła, jak i pokusy dalszego grzeszenia [11].

Cyseron (do podobnych wniosków doszedł św. Augustyn) w swej rozprawie poruszał bardzo aktualny problem strachu, który towarzyszy człowiekowi przez całe życie, jednak zbyt dokuczliwy staje się w chwili zbliżającego się zgonu. Jak zaznaczał filozof, śmierć jeszcze w śmiertelniku wywołuje wszelkiego rodzaju lęki, które są spowodowane niepewnością dręczącą

go przez całe życie [12]. Zdaniem tegoż pisarza ludzie powinni tak żyć jakoby godzina ich śmierci była już blisko [13].

Również interesujące myśli o śmierci odnotował Seneka, który starał się odnaleźć słowa pocieszenia dla ludzi bojących się własnego zgonu. On napominał czytelników, że za pomocą śmierci uwolnią się oni od cierpienia, bólu oraz doczesności świata tego. Jednak podkreślał, że całkowicie zapomnienie o niej jest niemożliwe. Podkreślał jeszcze jedną ważną sprawę związaną z ludzkim zgonem, czyli jego rolę jako pewnego rodzaju przyjaciela, który potrafi uspokoić ich lęki w ostatnich godzinach życia [14].

Po zapoznaniu się z bibliografią dotyczącą tematu śmierci można dojść do przekonania, że i obecnie ten problem fascynuje oraz interesuje naukowców wielu dziedzin (nie tylko nauk humanistycznych, ale i ścisłych).

W życiu każdego człowieka jest to przeżycie jednorazowe. Przekroczywszy granicę pomiędzy światem żywych a martwych pozostajemy na zawsze okryci mroczną tajemnicą. Religia jest jednym z czynników, które ludziom dają nadzieję.

Również każdy człowiek sam jest świadomy tego, że wszelka istota śmiertelna rodzi się, aby umierać. Wszyscy żywi wiedzą, że z każdym dniem zmierzają ku końcowi swego żywota (śmierć przynosi kres „ludzkiego bytowania na ziemi”) [15], a zgon fizyczny jest punktem ostatecznym egzystencji ziemskiej. Natomiast w oparciu o eschatologię chrześcijańską jest ona spostrzegana jako jedna z pierwszych z „rzeczy ostatecznych”, które musi przeżyć człowiek [16], aby osiągnąć szczęśliwą wieczność.

Także sama śmierć nie daje ludziom zapomnieć o sobie, bo cały czas włóczy się po świecie oraz stale odwiedza domy, gdzie zbiera swe plony [17]. Szczególnie pokaźne ofiary zabiera z sobą podczas wojen lub w czasie groźnych epidemii, wówczas większość zgonów następuje przed czasem.

Prawdopodobnie sama obecność śmierci na ziemi zmusza człowieka do wewnętrznych refleksji oraz stałego zastanawiania się, co nastąpi po zgonie, gdy już przekroczy się granicę świata zmarłych. Najtrudniejsze natomiast są chwile przed samą śmiercią, gdy człowiek powinien pożegnać się z życiem doczesnym. Bowiem odchodzi z tego świata ze świadomością, że pozostawia wszystko co osiągnął, także nie zdobędzie już czego pragnął. Tragizm sytuacji pogłębia uświadamianie przez ludzi, że nic nie jest w stanie wyzwolić od śmierci, ani próby i tęsknota, ani płacz [18], ani modlitwy i skrucza okazywana po czasie.

Istnieje jeszcze jedno podejście do godziny śmierci. Zgodnie z nauką kościelną śmierć trzeba traktować jako chwilę błogosławioną, bowiem wyzwala ona od wszelkiego zła oraz pokus ofiarowanych przez szatana. Zejście jest jakoby uwolnieniem się od wszystkiego co jest złe i prowadzi do potępienia. Jak zauważył J. Crasset, umieramy nie tylko dla grzechu, ale także dla naszych lęków [19]. W pewnym stopniu w naszym życiu występuje ona jako wyzwolicielka, która uwalnia nas od doczesności oraz daje nadzieję na słodką wieczność.

Jednak po zagłębieniu się w ideach głoszonych przez Kościół wynika, że nie dla wszystkich wyznawców będzie ona chwilą szczęśliwą. Tylko dla ludzi, którzy za życia byli cnotliwymi, będzie ona snem, który przyniesie zmęczonemu ciału oraz duszy wieczny spoczynek [20], natomiast dla grzeszników będzie to początkiem strasliwego, wiecznego potępienia.

Należy podkreślić, że śmierć także jest decydującym momentem w życiu każdego wierzącego, bo wówczas zapada ostateczny wyrok co do dalszego losu duszy [21]. W tej chwili podsumowuje się całe życie umierającego. Nic nie można zmienić jedynie modlić się o miłosierdzie Boże. Właśnie to jest jednym z powodów, że staje się ona najtrudniejszą próbą, jaką musi przejść człowiek za swego krótkiego życia [22].

Mimo wszystko podejście do śmierci, jak i jej traktowanie na przestrzeni wieków zmieniało się. Każda epoka miała własne, indywidualne stanowisko wobec umierania. W każdym okresie myśliciele, duchowni oraz zwykli obywatele (bardziej wykształcone i postępowe warstwy społeczne) starali się zmanifestować indywidualne podejście do śmierci [23].

Już pod koniec średniowiecza starano się „oswoić” człowieka z umieraniem. Duchowieństwo okazywało je wyznawcom jako nieunikniony element ich życia. Starano się również uczynić śmierć bardziej bliską każdemu człowiekowi [24]. Właśnie w tym okresie został ukształtowany obraz „człowieka-pielgrzyma”, który pragnął śmierci obiecującej mu „stan wiecznej szczęśliwości” [25].

Znaczne zmiany wniosła także epoka nowożytna. Jak zaznaczył J. Delumeau w swych pracach, ludzie, którzy żyli w XVI i XVII w. cechowała pewnego rodzaju „obsesja śmierci”

(szczególnie przejawiała się ona w poezji barokowej) [26]. Widocznie na „oswojenie się” z myślą o jej stałej obecności, wpływał niepokój ówczesnych czasów (była ona stałym towarzyszem ówczesnego społeczeństwa, którego bano się, ale jednocześnie tęskniono do jego obecności) [27]. Jak pisał Ph. Aričs w epoce nowożytnej następuje przemiana podejścia człowieka w stosunku do swej śmierci, zaczyna powoli odczuwać pewne skrępowanie wobec zbliżającej się tej chwili [28]. Należy także odnotować, że w tym okresie dziejów historycznych ludzie myśleli nie tylko o nadchodzącej śmierci, ale także i o życiu czekającym ich po zgonie [29].

Jak wynika z badań nad śmiercią, ówcześni ludzie byli w pewnym stopniu oswojeni z myślą o własnym zgonie, czekali na to raczej z pokorą niż ze strachem.

Natomiast religia chrześcijańska starała się na wszelkie sposoby pogodzić człowieka z koniecznością odejścia z tego świata. Jednak nawet nauka Kościoła nie była w stanie w pełni uspokoić śmiertelnika i przekonać go do pobożnego szykowania się do jej przyścia. Przygotowania miały trwać przez całe jego życie, od chwili narodzin powinien był zmierzać do niej. Starano się pisać wszelkiego rodzaju porady dla ludzi umierających. Zalecano w nich jak śmierć najlepiej spotkać, aby pozbyć się niepożądanych konsekwencji po zgonie (np. długi pobyt w czyśćcu, a co gorsze wieczne męki w ogniu piekielnym w towarzystwie bezlitosnych diabłów).

Powstaje jednak pytanie, czego tak naprawdę bał się człowiek? Dlaczego o śmierci raczej nie mówiło się jako o zwykłym wydarzeniu z życia człowieka, natomiast wspomniano ją raczej z grozą i niechęcią? Już od XVI do XVIII w. ludzie nie chcieli uznać i pogodzić się z potęgą śmierci oraz starali się pomniejszyć jej znaczenie w egzystencji ludzkiej [30]. Warto też podkreślić, że do XVIII w. śmierć staje się indywidualnym przeżyciem, była tylko sprawą tego, do kogo przychodziła [31].

Po zapoznaniu się z ówczesnymi źródłami dotyczącymi tematu śmierci, jak i podręcznikami *ars moriendi* powstają liczne pytania, które najczęściej pozostają bez odpowiedzi (np. pytanie, czym naprawdę była śmierć dla ówczesnych ludzi, czy lękali się jej jedynie jako zgonu fizycznego, czy raczej jako momentu decydującego o dalszym losie ich duszy).

Jak wynika z badań ówczesnego społeczeństwa, było one dogłębnie przesączone poglądami głoszonymi przez Kościół, co spowodowało, że zawsze bardziej bano się o duchową stronę śmierci. Ówczesnym ludziom sama myśl o zgonie fizycznym nie powodowała tyle emocji, co wizje życia po śmierci lansowane przez ówczesne duchowieństwo. W swych kazaniach tworzyli oni cudowne obrazy o życiu w niebie, jak i wiecznych katusz w piekle lub czyśćcu.

Chociaż śmierć wywołuje w człowieku bardzo sprzeczne odczucia oraz myśli, to jednak nie można pominąć faktu, że jest ona najdonioślejszym momentem w życiu każdego człowieka, który podsumowuje całe przeżyte życie i daje nadzieję na życie wieczne [32]. Także ona była dobrą okazją, szczególnie wykorzystywana przez duchowych, aby przemówić do grzeszących w zapamiętaniu wiernych. Również wykorzystywano ją do innych znacznie praktyczniejszych celów. Wedle spostrzeżeń Ph. Aričs śmierć przez pięćset lat (autor ma na myśli okres od XII do XVIII w.) była przede wszystkim dobrą okazją dla duchownych do odprawiania licznych mszy [33].

Zmieniało się w ciągu wieków podejście do ludzi zmarłych oraz ich ciała, jak i miejsca grzebania. Warto zaznaczyć, że jeszcze do XVII wieku zmarli nie budzą odrazy i lęku żyjących [34]. Także w końcu wieku XVII a szczególnie w II połowie XVIII w. zaczęto dążyć do prostoty w sprawach mających związek ze śmiercią, która później przeradza się w „pewna obojętność w stosunku do śmierci i zmarłych” [35].

Śmierć jednak pozostaje tajemnicą dla człowieka, która zawsze będzie jednocześnie fascynować oraz niepokoić. Warto wspomnieć słowa C. Drelincurta, który pełny nadziei i wiary pisał:

„O Śmierć! rzucaj jad swój i wściekłość jako chcesz, widzę cię jednak do wozu triumfalnego Zbawiciela mojego przykowaną i jestem tego pewien, iż bez pozwolenia jego nic mi uczynić nie możesz, i ani jednym dalej krokiem postąpić, jeżeli ci łańcucha nie popuści i nie dozwoli” [36].

Śmierć, jak wynika ze spostrzeżeń, jest niezbędnym etapem w życiu każdego człowieka. A. Nowicka-Jeżowa zauważyła, że ona była potrzebna nowożytnemu społeczeństwu nie tylko jako cel ich życia, ale jednocześnie jako sposób zapobiegający nadmiernemu grzeszeniu. [36].

Powyżej został przedstawiony obraz śmierci stworzony na podstawie nauki kościelnej, który czasem aż do przesady był zbliżony do istniejących norm i ideałów.

Zobacz także te strony:

[Śmierć w polskiej kulturze ludowej](#)

[Śmierć w świadomości jednostki i społeczeństwa](#)

[O śmierci](#)

---

Przypisy:

[1] J. Salej, *Czy śmierć jest karą za grzechy?* [w:] *Sens choroby, sens śmierci, sens życia*, Kraków 1984, s. 348.

[2] M. Vovelle, *Śmierć w cywilizacji Zachodu. Od roku 1300 po współczesność*, Warszawa 2004, s. 25. Zależało to głównie od tego w jaki sposób ona "w nich uderzała".

[3] Ibidem, s. 25. Autor tej publikacji uważa śmierć za "szczególnie odkrywcze źródło".

[4] Ibidem, s. 30.

[5] T. Chrzanowski, *Wędrówki po Sarmacji Europejskiej*, Kraków 1988, s. 290.

[6] S. Herman, *Śmierć Sarmaty na polu bitwy*, [w:] *Teksty*, 1979, nr 3, s. 139.

[7] M. Włodarski, *Obraz i słowo*, Kraków 1991, s. 3.

[8] J. Ekes, *Sarmacka świadomość życia i śmierci*, [w:] *Odrodzenie i Reformacja w Polsce*, Wrocław - Warszawa - Kraków - Gdańsk 1971, t. 16, s. 97.

[9] J. Delumeau, *Grzech i strach. Poczucie winy w kulturze Zachodu XIII - XVIII w.*, Warszawa 1994, s. 508. Śmierć była traktowana, jako rodzaj najsurowszej kary, jaką na siebie ściąga tkwiący w grzechu człowiek.

[10] Ph. Aričs, *Człowiek i śmierć*, Warszawa 1992, s. 26. Śmierć jest czasem kojarzona z powtórnyim narodzeniem się.

[11] M. Włodarski, *Ars moriendi*, Kraków 1978, s. 11.

[12] Ibidem, s. 16. Człowiek nie jest pewien, w jakim momencie jego życia do jego drzwi zapuka śmierć i zabierze go do królestwa zmarłych.

[13] Ibidem, s. 16. Podobne poglądy można odnaleźć nie tylko w dziełach filozofów oraz Ojców Kościoła, ale i kazaniach pogrzebowych oraz w testamentach sporządzonych w epoce nowożytnej.

[14] Ibidem, s. 16.

[15] M. Miksiewicz, *O rzeczach ostatecznych*, [w:] *Opcja na prawo*, 2001, nr 2, s. 18.

[16] B. Rok, *Człowiek wobec śmierci w kulturze staropolskiej*, Wrocław 1995, s. 77.

[17] A. Zadrożyńska, *Światy, zaświaty. O tradycji świętowania w Polsce*, Warszawa 2000, s. 253.

[18] J. Januszowski, *Wizerunek człowieka umierającego*, 1675, s. 111.

[19] J. Crasset, *Przygotowanie do śmierci (...)*, Warszawa 1693, s. 193.

[20] J. Crasset, *Słodka i święta śmierć*, Lwów 1741, s. 13.

[21] J. Delumeau, *Grzech...*, s. 86.

[22] M. Włodarski, *Ars...*, s. 76.

[23] T. Chrzanowski, *op. cit.*, s. 289.

[24] M. Włodarski, *Ars...*, s. 7.

[25] Ibidem, s. 10.

[26] J. Delumeau, *Cywilizacja Odrodzenia*, Warszawa 1993, s. 298.

[27] Ibidem, s. 298, 299.

[28] Ph. Aričs, *Człowiek...*, s. 310.

[29] W. Czapliński, J. Długosz, *Życie codzienne magnaterii polskiej w XVII wieku*, Warszawa 1976, s. 213.

[30] Ph. Aričs, *op. cit.*, s. 302.

[31] Ph. Aričs, *Śmierć drugiego*, [w:] *Teksty*, nr 3, 1979, s. 126.

- [32] A. Nowicka-Jeżowa, *Homo viator - mundur - mors*, Warszawa 1988, t. 1, s. 7.  
[33] Ph. Aričs, *Człowiek...*, s. 174.  
[34] Ibidem, s. 43.  
[35] Ibidem, s. 317.  
[36] A. Nowicka-Jeżowa, *Homo...*, t. 2, s. 58.

**Brigita Žuromskaitė**

Mieszka na Litwie, lecz jej działalność naukowa jest powiązana z Wrocławiem. W marcu 2006 r. obroniła pracę doktorską na Uniwersytecie Wrocławskim ("Śmierć w rodzinie magnackiej Wielkiego Księstwa Litewskiego (od II połowy XVI w. do I połowy XVIII w.) na przykładzie rodziny Sapiehów").

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 25-04-2006 Ostatnia zmiana: 30-10-2006)  
[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4723) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4723>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz  
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)